№ 187. Kraków 17 Sierpnia — Sroda. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie		kwartalnie	„ 6
miesięcznie		miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biórа Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 16 sierpnia

W położeniu ogólnem polityki europejskiéj widzimy w pierwszym rzędzie konferencye w Zürich i kwestyę kongresową—w drugim zamknięcie parlamentu angielskiego i obchód paryski 15go b. m.

O konferencyach nic powiedzieć nie można, bo tajemnica otacza je nierównie szczelniéj jeszcze niżeli kiedyś paryskie. Mówią nawet, że prócz nabożeństwa na którem znajdowali się wszyscy pełnomocnicy, tudzież prócz posiedzenia na którem sprawdzano wzajemne pełnomocnictwa, nie było jeszcze wcale ogólnych narad, że porozumiewano się tylko częściowo, raz poseł austryacki z francuskim, to ten ostatni z sardyńskim; w końcu zaś drugi pełnomocnik austryacki odjechał do Wiednia a sardyński do Turynu. Wnoszą ztąd o rożnych trudnościach, i wątpić o tem niepodobna; ale także i to pewna, że lubo konferencye szwajcarskie ważną niezawodnie w polityce odgrywają rolę, wpływu ich chwilowego pochwycić nie można.

Od nich jednak wszakże zależeć będzie w wielkiéj części kwestya kongresu. Mowa królowéj angielskiéj którą w treści przyniosła nam depesza telegraficzna, zdaje się wskazywać prawdopodobieństwo zebrania się kongresu, tak iż nie ma się co dziwić, gdy w jednym dzienniku czytamy ciągle: „kongres będzie, bo być musi," a w innym znów: „nie ma przyczyny zwoływania kongresu, więc nie będzie." I tak jest ciągle, a żaden głos urzędowy nie odezwie się, co dowodzi tylko, że kwestya nierozwiązana jeszcze stanowczo.

Spodziewano się usłyszeć coś stanowczego w mowie Cesarza Napoleona, którą przewidywano podczas uroczystości wczorajszéj. Depesza nic o mowie nie wzmiankuje. Czyby jéj nie było? lub też czy oględność podczas konferencyj w Zürich niepozwalała wystąpić z zwykłą wymowy cesarskiéj przewagą?

Miłośnicy pokoju powinni się cieszyć z zamknięcia parlamentu. Ostatnie jego rozprawy były nadzwyczaj drażliwe, i ciężko było Francyi utrzymać zniweczony pokojowy kierunek. Aż do nowéj sesyi ukończą się nietylko konferencye w Villafranca, ale nawet i kongres gdyby do niego koniecznie przyjść miało. Europa jak się zdaje, pojmuje dobrze położenie swoje polityczne, skoro nie okazuje najmniejszego szału za kongresem, równie jak nie ma nic przeciw niemu. Wie podobno, że pokój nie zależy od zwołania lub niezwołania kongresu, jak niemniéj że kongres zwołany na tych podstawach na jakich polegał upragniony przez wielu, nie sprowadzi takich zmian, któreby umniejszyły ciężarów społeczności europejskiéj, a po prostu mówiąc, o umniejszenie takich ciężarów najwięcéj jéj idzie.

Korespondencya Czasu.

Berlin 14 sierpnia.

† Stan zdrowia N. Pana ciągle jest bardzo krytyczny. W sferach rządowych przygotowano wszystko na przypadek śmierci. Powszechnie mówią, że to lada dzień nastąpić może. Jeden z lekarzy przybocznych przypuszcza podobieństwo dłuższego życia, ale z stratą wzroku i słuchu. Cała rodzina królewska mieszka w Poczdamie i większą część dnia przepędza w bliskości chorego w Sanssouci. Książę Regent i żona jego stale tam mieszkają. Królowa nie opuszcza prawie pokoju, w którym chory leży. Mówią, że i cesarzowa rosyjska matka ma w tych dniach przyjechać. Wszyscy naczelnicy władz krajowych znajdują się w miejscu. Ci którzy byli w podróży lub na wsi, powrócili. Wojsko trzymane jest w koszarach. Z Berlina udaje się codziennie wielka liczba osób do Poczdamu. Ci którzy dziś tam byli, mówią, że król jutra nie przeżyje.

Ministerstwo stanu miewa częste narady, które mają się odnosić do położenia, spowodowanego bliską zmianą osoby panującego. W stanie polityki Prus wewnętrznej i zewnętrznej nie zajdzie nic nowego i nadzwyczajnego. W osobach tylko piastujących dotąd wyższe posady w administracyi, oczekiwana jest znaczna zmiana. Książę Regent nie przedsiębrał jéj przez wzgląd dla panującego brata swego, któremu osoby te albo osobiście były przyjemne, albo znane były z położonych dla niego usług lub lojalności swojéj. Teraz ten wzgląd ustanie i wewnętrzne ulepszenia pójdą szybszym krokiem. Mniemają także, że nie jeden członek izby panów złagodnieje w opozycyi swojéj, gdy książę Regent zostanie królem. W każdym razie intrygi stronnictwa feudalnego stracą wiele dotychczasowych podpór swoich. Polityka rządu przyjmie wyraźniejszy jeszcze charakter, i nie będzie jéj potrzeba więcéj jak parę lub kilka lat pokoju, aby wydała błogie i trwałe dla pomyślności kraju owoce.

Rozporządzenia nowego ministra spraw wewnętrznych, hr. Schwerina, które dotąd wydane zostały, odpowiadają duchowi panującego obecnie systemu. Nie wszystkie dzienniki miały dotąd prawo ogłaszania aktów i postanowień rządowych. Dawny minister niektórym dziennikom stale téj koncesyi odmawiał. Mogły one takowe dokumenta tylko z drugich dzienników przejmować. Rząd teraźniejszy zastrzega sobie wprawdzie prawo ogłaszania aktów swych w pewnych organach rządowych, ale pozwala wszystkim dziennikom bez wyjątku równocześnie dokumenta takie ogłaszać.

Upały powróciły, prawie takie jak przed ostatnią nagłą zmianą temperatury.

Hamburg 11 sierpnia.

Wnioski senatu w sprawie wprowadzenia konstytucyi reprezentacyjnéj z r. 1850 przyjęte dziś zostały przez mieszczan wielką większością bo 578 głosów przeciw 153 we wszystkich pięciu parafijach: ś. Mikołaja 100 przeciw 3, ś. Piotra 119—15, ś. Katarzyny 98—26, ś. Jakuba 161—40 i ś. Michała 100—69. W ostatnich dniach silnie ucierano się na zebraniu w „Tonhalle"; demokracya domagała się odrzucenia projektu senackiego, lecz pomimo upomnień i rozpraw swych przywódzców przepadła przy głosowaniu.

Spekulacya co do papierów publicznych dziś ucichła zupełnie, chociaż kurs osobliwie austryackich znacznie spadł. Przypisać to należy niepewności rozwiązania kwestyi pokojowéj w Zürich; znacznym nieprzerwanym zbrojeniom Anglii i dwuznacznéj polityce Francyi, niewzbudzającéj ufności. Utrzymują, że zbliżenie się Prus, Anglii i Rosyi do siebie dla utrwalenia pokoju w Europie, pobudziło Cesarza Napoleona do kroków mających na celu sparaliżowanie sojuszu między Anglią a Prusami i połączenie się Austryi, Francyi i Anglii. Dla tego też przypisują pobytowi W. księcia Konstantego podobny cel, do którego dążą Prusy i Rosya, to jest połączenie lub porozumienie się tych dwóch mocarstw z Anglią. *Pszczoła Północna* nad Newą i *Times* nad Tamizą potępiają politykę Napoleona; *Inwalid Ruski* i inne dzienniki angielskie chwalą skromność polityki Prus. Interesa Francyi i Anglii ścierają się na wielu punktach, Rosya i Ameryka trzymają z sobą. Pytanie, na którą stronę przechyli się Anglia pod wpływem dworu, który ma się rozumieć, jest za związkiem z Prusami? Anglia i jéj ministrowie niedowierzają Napoleonowi. Nieodgadnione nigdy zamiary Cesarza Francuzów, niedocieczone zamysły polityki francuskiéj zmuszają Europę do trzymania się na baczności. Idzie o to, czy Anglia, czy Francya będzie miała w chwili stanowczéj silniejsze sojusze, bo nietrudno przewidzieć, sądząc z nieufności Anglii do Francyi, że przyjdzie do starcia się między temi dwoma sprzymierzeńcami.

Z Kopenhagi nie wiele nowego. Rząd niefrasuje się o groźby i krytykę opozycyi co do sprawy konstytucyi nowéj z systemem dwuizbowym. *Fädrelandet* łamie sobie głowę nad pobudkami do wizyt prezydenta stanów holsztyńskich p. Scheel-Plessen u księcia Chrystyana duńskiego, tudzież W. ks. Konstantego u tegoż księcia, a pana Scheele w Skodsborg u króla Fryderyka VII. Gazety stronnictwa ogółu państwa naśmiewają się ze spełzłych na niczém nadziei narodowego stronnictwa z nad Edery po zawarciu traktatu w Villafranca. Ze Szwecyi donoszą, że dyplomatyczne zbycie protestacyi księcia Wazy przeciw wstąpieniu na tron dziś panującego króla szwedzkiego, uważają za mało ważną formalność, która się powtórzyła drugi raz bez skutku. Familia holsztyńsko-gottorpska po kądzieli nosząca imie Wazów, nie na prawie dziedzictwa, ale na prawie wyboru, również jak dom dzisiaj panujący w Szwecyi, opiera swe pretensye do tronu.

W Hamburgu cholera ustaje. Czas chłodniejszy nastał. Handel wzmaga się. Teatra więcéj uczęszczane jak podczas upałów. Mały teatr „Thalia" ściąga mnóstwo publiczności. „Stadttheater" wystąpi na zimę z nową trupą. Za staraniem dyrektora p. Wollheim da Fonseca, Terpsychora kilka nowych liczyć będzie kapłanek. Balet się podniesie i jak powiadają, opera. Codzień nowy gość występuje. Publiczność sądzi i wybiera.

Paryż 11 sierpnia.

Kiedy ten list czytelnicy *Czasu* czytać będą, Napoleon III odbędzie już tryumf w Paryżu, tryumf prawdziwie rzymski, na czele 80,000 wyborowego, tojest wojennie zasłużonego wojska. Cesarz nie usłyszy żartów takich jak wojska rzymskiego, kiedy ono prowadziło w tryumfie imperatorów; wojsko francuskie wielbi swego Cesarza-jenerała. Cesarz nie usłyszy także żartów narodu, bo koniec wojny, z powodu któréj odbywa się tryumf, był takim jakim być mógł. Naród jest dzisiaj kontent, że Francya się nie wyczerpała. Ale Cesarz może dojrzeć na czatach obywateli zachodniego Rzymu myśl głęboko wyrytą, myśl, że cesarstwo nie jest może dostateczną formą na europejskie, nowożytne trudności. Nie wchodzę czy ta myśl jest słuszną, sądzę nawet przeciwnie, nie mogę tylko zataić, że ta myśl patrzy z niejednego czoła. Dwie wojny cesarskie, pokazując potęgę Francyi, podwyższyły potęgę obywatelstwa nowożytnego Rzymu. Obywatelstwo to jest dumném, wymagającém, a co więcéj renesansowém, i w niepośledniéj części ma przekonanie, czy uroszczenie, że znajduje się potężniejsza forma niż cesarska na nieprzełamane europejskie trudności. Cesarz wie o tém. Wnosić zatém należy, że biegły Cesarz błędne przekonania i uroszczenia obywatelskie omyli i sam się nie omyli. Michelet powiedział: „Pour une société, le plus haut signe de vie, c'est le grand homme".

Dopóki się nie odbędzie tryumf, nie ma co pisać o polityce. Zresztą nic się bardzo nie zmieniło w polityce francuskiéj. Polityka wewnętrzna jest cichą i ufną, a polityka zewnętrzna jest jak w uroczéj krainie [illegible] John Bull [illegible] się w postawie żołnierza na komendę wołającego: kto idzie? Lord Redcliffe pokazał w parlamencie obawę aż do nowéj śmieszności i jak dotąd nie wystąpił z zapowiedzianą mocyą. W wojnę zachodnią nie łatwo można uwierzyć. Anglia jéj zapewnie nie wywoła, trzymając się maxymy ukochanéj przez królową Elżbietę: „aut fer aut feri; ne feriaris, feri." Anglia pokazuje się dość oględną we Włoszech. Opinia Anglii jest za przymierzem zachodniém. Jeden Anglik ofiarował 50 funtów nagrody temu, któryby wskazał środki utrzymania tego przymierza. *Moniteur industriel* wskazał środek łatwy i to bez ubiegania się o nagrodę. „Bądźcie sprawiedliwi, powiedział, względem Francyi i Europy, a przymierze zachodnie nietylko się utrzyma, lecz uwieczni." Sprawa kongresu pokazała się w parlamencie w kształcie wieży Babel. Lord Russell powiedział niedawno, że Francya zaproponowała Anglii kongres, ograniczając go do polityki ogólnéj (faits généraux), a onegdaj lord Palmerston powiedział, że Francya go nie zaproponowała i że niewiadomo, czy Anglia do niego przystąpi. Widać niepewność pochodu polityki angielskiéj. Według *Timesa*, Anglia lęka się kongresu, w przewidzeniu, że Francya, Austrya i Rosya będą na nim razem się trzymały. *M. Post* radzi do kongresu przystąpić i to z interesu handlowego. Wstrzymując się od kongresu, mówi *M. Post*, Anglia może obrazić Włochy i stracić targ 25-milionowéj ludności. W toku onegdajszych rozpraw parlamentarnych, które były dość ważne, lord Palmerston wystąpił znowu w obronie traktatów z r. 1815. Wiecie co powiedział w téj ważnéj materyi, obchodzącéj żywo niektóre interesa.

Pokazuje się, że Książe Napoleon nie pojechał wcale do Cherbourga dla robienia honorów jakiemuś admirałowi rosyjskiemu. Pokazuje się także, że W. Ks. Konstanty do Cherbourga nie wstąpił. Czy jeszcze wstąpi? Jest to coś, jak to mówią, pod kartą, bo trudno przypuścić, jak tego chce *Nord*, aby Ks. Napoleon udał się do Cherbourga dla studiowania dział gwintowanych.

W mowie którą minister oświecenia powiedział w Sorbonie, na rozdaniu nagród uczniom, znajdują się wyrazy: „Cesarz zawarł pokój nie czekając na Europę zbyt powolną, aby była szczerą." Tegoroczny popis uczniów pokazał dalszy, a znaczny postęp nauk we Francyi. Pokazał także młodzież pilną, jędrną umysłowo, a co więcéj liberalną.

P. Trentowski ma pracować nad Encyklopedyą naukową, która ma objąć trzy tomy.

P. Wincenty B. pisuje w *Revue Contemporaine*, pod imieniem: Paul de St. Vincent. Pierwszy jego artykuł traktował o usamowolnieniu włościan w Rosyi. Następne będą traktować o naszych posłach i literatach. Artykuł który wyjdzie dnia 15 będzie poświęcony Zyg. Krasińskiemu.

Mogłem się dostać do pracy p. Antoniego Helcla, znajdującéj się tutaj w jednym tylko egzemplarzu: „Starodawne prawa polskiego pomniki." Jest to, jakby kto mógł powiedzieć, prosty, poprawny zbiór praw z epoki Piastów, ale jakżeż ta praca dokonana sumiennie i z dobrą wiadomością rzeczy, jest ważną i nową. Dla każdego co umie czytać nasze prawa, praca p. Helcla daje już prawie dokładny obraz Polski z czasów Piastowskich, Polski szerokiéj w posadzie i jak na one czasy dziwnie dobrze uorganizowanéj. Co dawniéj tylko wywnioskowywano, lub opierano na szczupłych dowodach, to dziś znajduje najzupełniejsze udowodnienie. Statut Łąkaczyński np. i wypiski z ksiąg sądowych ziemi krakowskiéj, są nieocenioną zdobyczą i nieocenionym materyałem. Wiem ile zdrowia kosztuje taka praca, jak pierwszy tom „Starodawnych prawa polskiego pomników", trudno jednakże nie być natrętnym i nie przypomnieć autorowi, że ogłoszenie drugiego tomu jego pracy, byłoby dobrodziejstwem dla dziejów naszego prawa i historyi krajowéj, bo prawa są żyłami narodu, bez których znajomości całość istoty krajowéj jest niepodobną. Kto rozpatrzy się w nowych prawach i oświeci je historyą krajową, musi przyznać, że geniusz Polski piastowskiéj zbliżał się w wielu względach do geniuszu francuskiego, i że dla tego dwa te geniusze tak łatwo zgodziły się w obyczajach krajowych roku 1806. Umysł polski był długo kategorycznym, jasnym, prawnym, miał wysokie wyobrażenie o jedności krajowéj i administracyi publicznéj, czyli o prawie ziemskiém. Jasność tego wyobrażenia została zamąconą w czasach Jagiellońskich. Germanizm i prowincyonalizm ówczesny wyniosły niektóre indywidualności, przyniosły fantazyą aż do fantazyi Fredra, ale mimo uroszczenia, nie przyniosły i dotąd nie przynoszą myśli jasnéj, czystéj i organizacyjnéj. Pielęgnujmy też starannie i podnośmy na drodze cichéj a trwałéj pracy geniusz piastostawą wszystkiego, bo tylko prawa tworzą rządne indywidualności i ustalają sprawiedliwość publiczną, bo kiedy narody utykają lub błądzą z opłakaném zgorszeniem, jak np. sejm z r. 1825, to przez fantazye różnego rodzaju obczyzny, prowincyonalizmu i zatracenie pamięci praw, choćby dekretów Referendaryi koronnéj z czasów Stanisława Augusta. Darujcie, że dotykam praw w korespondencyi i zrzućcie winę moją na prawa piastowskie zebrane przez p. Helcla, pod których wpływem piszę te wyrazy. Gdybym nie był... korespondentem, wyznaczyłbym po dwie nagrody w każdém naszém towarzystwie naukowém za prace około naszych praw, szczególniéj około praw piastowskich.

Paryż 11 sierpnia.

Plac Vandôme zamienia się na wspaniały salon, w środku którego przedefiluje armia włoska dnia 15 t. m. Cały plac jest otoczony trybunami dochodzącemi do pierwszego piętra. Okna domów będą jednostajnie ubrane. Będą nawet ubrane dachy w medaliony cesarskie i chorągwie. Od strony bulwarów i ulicy St. Honorego wznoszą się wspaniałe kolumny i bramy tryumfalne z malowanego i złoconego gipsu. Okna na bulwarach bardzo drogo się najmują. Widać na ulicach coraz więcéj cudzoziemców i mieszkańców z prowincyi. Do obozu nie ściągnęło jeszcze całe wojsko, mianowicie jazda. Obóz ten jest zawsze pełny, bo ciekawość publiczna jest ogromna. Złe języki mówią, że Turkosy nudzą się w obozie i w Paryżu. Mają oni nie lubić miast, szczególniéj takich jak Paryż. w których siódme przykazanie jest pilnie strzeżone. Turkosy stracili w Lombardyi około 1800 ludzi. Cesarz ma dać wojsku medale za kampanią włoską. Lombardczycy dadzą Francyi za kampanią... odlew greckiego posągu: Zwycięztwa, który jest w Brescia. Jak widzimy różnica między wojnami Napoleona Igo a Napoleona III jest wielka. Napoleon III nie chciał wziąść posągu z Brescia, nie chciał wziąść nawet jego odlewu bez pozwolenia mieszkańców.

Cesarz wrócił wczoraj wieczorem z obozu chalońskiego, w którym odbył manewra. Wracając wstąpił do Plombières. W czasie nieobecności Cesarza, Cesarzowa była z księżną Klotyldą na odpuście w Lagu, pod St. Germain. Hrabia Walewski jest z rodziną w Treport. Dojeżdża on często do Paryża. Książę Esterhazy wyjeżdża do Karlsbadu. Z Zürich i Włoch przychodzą same pogłoski o negocyacyach dotyczących konfederacyi, które nie mają żadnéj wartości. Trzeba czekać. Nie zapominają, że nie mamy jeszcze stałego pokoju, lecz tymczasowy, że zawieszenie broni upływa d. 15 t. m. Jeżeli stały pokój nie zostanie podpisa-

ny w Zürich przed 15 t. m., zawieszenie broni może być przedłużone. Onegdajsze rozprawy parlamentarskie pokazujące niedecyzyą Anglii, podnoszą opiniię niektórych, że kongresu nie potrzeba. Ta niedecyzya Anglii sprawia spadek giełdy paryskiéj.

Według *Journal de Constantinople* książę Couza przywołany po inwestyturę do Stambułu, napotyka na nową a raczéj dawną trudność, na protestacyą wyższych sfer rumuńskich.

Monitor ogłosił listę prezesów i wiceprezesów rad departamentowych zamianowanych przez Cesarza. Rady zbiorą się niebawem.

Zdanie sprawy z sądownictwa kryminalnego jest pocieszające. Roku przeszłego było mniéj spraw kryminalnych niż dawniéj. Kradzieże sądzone przez sądy kryminalne godne są uwagi, bo suma ich jest zwykle wysoka. Anglicy wyrachowali, że w Anglii kradzieże złączone z kosztami procesów przynoszą 250 milionów szkody własności prywatnéj. W Anglii i Francyi kradzieże są karane sądowo, choćby były bardzo małe. Nie tak się dzieje w Rosyi, gdzie jest używana na to miejscowa kara cielesna, jako krótsza. System francuski i angielski jest lepszy, bo ogranicza arbitralność i uczy wszystkich legalności.

W Pontoise niedaleko Paryża odbędą się wkrótce wybory na deputowanego w miejsce zmarłego hr. Gouy d'Arsy. Przedstawia się siedmiu kandydatów, między innemi pan Rendu znany pisarz.

Dzisiejszy *Monitor* podaje raport pana Vicaire z poprawy rolnictwa w Solonii. Raport ten jest wart uwagi naszéj rolniczéj publiczności, chociaż to co się dzieje we Francyi nie zawsze może być stosowanem do Polski. Solonia jest najbiedniejszą prowincyą Francyi, która dzięki staraniom Cesarza spiesznie się podnosi.

Zapewniają, że w miejsce skasowanéj kulisy rząd ma pozwolić urzędowym meklerom ustanowić koło siebie po dwóch przysięgłych asesorów. Na tych asesorów wejdą zapewne kulisiery. Personalizm giełdy nie wiele się zmieni, ale rząd i prywatni otrzymają większą rękojmię.

Bieżący tydzień jest poświęcony na popisy szkolne i rozdawanie nagród. Dzienniki są pełne mów, które z tego powodu mieli delegowani rządowi i pełne tak zwanych reklam interesowanych pensyonów.

Paryż 11 sierpnia.

B. Już to dawno przynano, że nasze polskie przysłowia doskonale formułują prawdę. Można do teraźniejszego stanu umysłów zastosować: „Kto się na gorącem sparzy to na zimne dmucha.“ Za lada pogłoskę, za ukazaniem się trochę wyrazistego artykułu dziennikarskiego, zaraz skłonni do domysłów wolnopraktykujący politycy układają przymierza, tworzą koalicye, grożą wojną. Ja zaś jestem przekonany, że z obecnego [illegible] nie wyniknie. Opieram zaś moje przekonanie na téj zasadzie, że od lat kilku wszystko na przekór rozumowaniom, wyrachowaniom i przewidzeniom się dzieje. Ktoby się był spodziewał wojny dnia 31go grudnia 1858 roku? Gdzie był wydatny powód do niéj? Teraz właśnie dla tego, że są kwestye zagmatwane, interesa pokrzyżowane i pewien rodzaj chaosu politycznego panuje, dla tego właśnie pokój trwać będzie i pokój dozwoli rozjaśnić się horyzontowi politycznemu. Żadne mocarstwo wojny nie pragnie, żadne jéj nie potrzebuje. Wojna nie potrafiłaby rozwiązać żadnéj z ciążących kwestyi, a noweby na raz jeden wywołała. Piszą w dzienniku angielskim *Daily News*, że jakiś wyspiarz ofiarował 50 fst. nagrody za memoryał, któryby najstosowniejsze zasady podał do utrwalenia na zawsze przymierza anglo-francuzkiego. *Moniteur Industriel* w bardzo długim artykule słusznie dowodzi, że nagroda powinna mu być przyznaną, gdyż w krótkich słowach treść memoryału zawrze: „Niech Anglia wyrzecze się staréj, zużytéj polityki Pitta, który mówił, że Anglia zgubionąby była w chwili, w którejby się sprawiedliwą względem Francyi okazała.“ Któż dziś niepostrzeże antisocyalnéj i antinarodowéj esencyi w tym przeszłowiecznym aforyzmie?

Pełnomocnicy zebrani w Zürich już trzecią odbyli konferencyą a narady ich jak donoszą dzienniki wieczorne, przedłużą się nad czas spodziewany. Rozprawy w parlamencie angielskim, chociaż pogrzebały mocyę lorda Elcho, nieszczęśliwie na jaw wyszły, rzuciły jednak światło na rolę jaką Anglia zamyśla odegrać na przyszłym kongresie, gdyby ten do skutku przyszedł. Gdyby się wielki areopag europejski potrafił ukonstytuować, jest prawdopodobną rzeczą, że na większy rozmiar niż w Zürich rzuconeby były kwestye dotyczące przyszłego pokoju europejskiego. Wielkie mocarstwa, które udziału w ostatniéj wojnie nie brały, zechcą zapewne przy obradnym stole użyć powagi słowa i przyzwolenia celem zaspokojenia nie jednego interesu i zyskania dla siebie wdzięczności, która się już dwom tylko świeżo pogodzonym stronom należy. Chodzą niepłonne wieści, że na dzień 18 sierpnia gotują w Wiedniu ustawę, która będzie rozwinięciem myśli w manifeście Cesarza Franciszka Józefa zawartej.

Z Włoch tymczasem dochodzą wiadomości, które nie zupełnie się zgadzają w miarę pochodzenia swego. W Toskanii panuje porządek i spokojność; lud z godnością objawia życzenia i cierpliwie zdaje się czekać rozwiązania kwestyi! W księstwie Modeńskiem, Parmeńskiem i w legacyach przeciwnie zachowanie się ludności grozi potrzebą interwencyi. *Indépendance Belge* stanowczo nawet zwiastuje bliskie zajęcie przez wojska francuzkie Ankony, Bolonii i Placencyi. Do tego ostatniego miasta już nawet dziennik belgijski wyprawił jako kwatermistrza jenerała armii francuzkiéj. Nie bardzośmy skłonni wierzyć tym wróżbom. Polityka Cesarza Napoleona IIIgo jawnie i dobitnie okazuje wstręt do wszelkiego przymusu lub wdawania się w sprawy wewnętrzne Włoch. Misya pana Reiset nie inny miała cel, tylko usunięcie komisarzy sardyńskich z księstw i legacyi. Napoleon III chce dokładnie wybadać żądania Włochów i zadowolnić je o tyle, o ile zgodne będą z widokami ogółu polityki europejskiéj. Nie wprowadzi on jak tu wszyscy sądzą książąt na trony siłą oręża wbrew jawnéj woli ludu, ale też nic nieuczyni takiego, coby się sprzeciwiało dobrowolnéj ich restauracyi. Wieść o kandydaturze księcia Napoleona na tron toskański można policzyć do fantazyjnych utworów polityki brukowéj. Napoleon III godny reprezentant idei napoleńskiéj unika tego wszystkiego, co przypomina słabą stronę polityki stryja. Napoleon I podbijał kraje, naznaczał orężem granice państwom lub udzielne kraje zamieniał w departamenta; Napoleon III piędzi ziemi nie pragnie, wolę ludów szanuje i wakujących tronów obsadzać nie myśli. Troskliwy o wpływ i moralną siłę pragnie jej użyć na korzyść pokoju a postęp cywilizacyi.

Życzę każdemu kto nie czytał trzech tomów dzieł Ludwika Napoleona, ażeby je teraz otrzymał, a znajdzie w nich klucz do nie jednego obecnego i przyszłego zagadnięcia.

Od kilku miesięcy gości między nami Bronisław Trentowski. Dawno już publiczność niesłyszała głosu znamienitego filozofa. Ostatnie prace Trentowskiego wyszły zdaje mi się jedenaście lat temu. Bo też wypadki niepomału przyłożyły się do powściągnienia niejako badań filozoficznych. Do p. Trentowskiego zastósować można wyrażenie przypisane ministrowi spraw zagranicznych państwa rosyjskiego. Od 1848 p. Trentowski *„se recueillait.“* Ale nie tylko na kontemplacyi i sprawdzaniu mylnych rachub spędził ten peryod czasu nasz znamienity myśliciel. Pomimo długiéj choroby która go nawiedziła, wypracował trzy tomy Dydaktyki czyli nauczycielstwa, które wkrótce na widok publiczny wyjdą. Nauczycielstwo obejmuje trzy główne części: 1) *Nauczyciel*, 2) *Nauka*, 2) *Nauczanie*.

Najobszerniéj rozpisał się o nauce. Daje on system wszech umiejętności, wyświecił jak jedna z drugiéj się rodzi i jak wszystkie zawiązują się w jeden wielki łańcuch. O każdéj nauce daje autor popularne wyobrażenie, wskazuje podział i cel, przywodzi ostateczne jéj wypadki i nowe widoki. Nie jest to encyklopedyczny zbiór, o który w tym wieku nietrudno. Pisarze leniwi, nieumni a powiem nawet mało sumienni nastręczają młodzieży sposobność chwytania ogółowych pojęć i popisywania się z nimi, jakby z nauką zupełną i wykończoną. Nauczycielstwo Trentowskiego nieda światła, ale wskaże jak go pracą nabyć można. Będzie to poradnik i wskazówka, ale nie arsenał wszechwiedzy do rozrywki salonów. Dzieło pana Trentowskiego zdolne jest obudzić chęć do nauk, zapalić iskrę zdolności jeżeli takowa się gdzieś w głębi kryje, ale nie zamierza dać nauki, która jest dziełem długoletniego mozołu.

P. Trentowski o ile nam wiadomo chce się osiedlić w Paryżu. Oddawna zachęcano go ażeby przeniósł zawód nauczycielstwa praktycznego do Paryża. Ulegając życzeniu, p. Trentowski zamierza uczynić próbę, która niewątpimy, że go zachęci do rzucenia planu.

Paryż zajęty jest przygotowaniem do uroczystości, które w dniu 14 i 15 będą miały miejsce. Na kilku punktach bulwarów robotnicy dniem i nocą pracują około łuków tryumfalnych. Programat uroczystości 15go ogłoszony wczoraj niezawiera żadnéj nowości. Pochód wojska 14go będzie więcéj zajmujący, bo da sposobność ocenienia jak też dalece Paryżanie postąpili w otrzeźwieniu z pierwotnych przesądów. Cesarz powrócił wczoraj z obozu pod Chalons i jednodniowéj wycieczki, którą zrobił do Plombiéres dla obejrzenia naocznego robót nakazanych rok temu. W obozie Cesarz wykonał z korpusem 40,000 manewra naśladujące bitwę pod Solferino. Armia przybyła z Włoch kompletuje się na niedzielę, będzie 83,000 ludzi zebranych. Miałem sposobność rozmawiać z niejednym z tych walecznych. We wszystkich stopniach hierarchii wojskowéj panuje najwyższy zapał dla Cesarza. Spotykaliśmy temi dniami na ulicach jeńców austryackich, którzy w przejeździe do kraju zatrzymali się chwilowo w Paryżu. Paryżanie z wielką gościnnością przyjmowali ich. Przy każdym nieumiejącym języka znalazł się uprzejmy tłumacz i zarazem amfitryon.

Mówią o nominacyi na posła nadzwyczajnego jenerała Fleury adjutanta cesarskiego. Cesarz Franciszek-Józef miał oświadczyć, żeby rad widział na dworze swoim Francyą reprezentowaną przez osobę, któréj zalety poznał w Weronie. Temu wysokiemu życzeniu Cesarz Napoleon chce zadosyć uczynić. Czy wieść ta jest prawdziwą? nie wiem, to zdaje się pewna, że p. Bourqueney nie wróci do Wiednia. Książę Ryszard Metternich miał posłuchanie u Cesarza, spodziewają się, że będzie stale uwierzytelniony przy dworze tuilleryjskim. Hrabia Arese przybył do St. Cloud i zajął mieszkanie tuż obok pokoju cesarskiego. Pobyt ten jednak nie przypisują żadnym politycznym widokom; hr. Walewski został ozdobiony przez króla sardyńskiego wielką wstęgą orderu Anunciady.

Paryż 10 sierpnia.

L*** Nareszcie spadł deszcz dzisiejszéj nocy, ale nie rzęsisty; zrazu przypomniał wiosenne deszcze, a w końcu około południa, przy zachmurzoném niebie, dla zabłoconego Paryżanina, stał się prawdziwie jesienną plutą. Może dla tego że tak był pożądany, upragniony, nikt się nań nie skarży, ani też nie pyta co będzie za dni cztery? bo od czasów cesarstwa, jak zauważał już to jeden z dziennikarzy, jest wcale inaczéj niźli było za rządów konstytucyjnych Ludwika Filipa. Wtenczas wątpiono o wszystkiem a nawet o pogodzie, dzisiaj i żywioły w pewien karb posłuszeństwa ujęte zostały. Przed godziną wezwany zostałem telegramem z Aix (w Sabaudyi) żebym na 14go sierpnia okno najął na bulwarach lub na ulicy de la Paix. Wszędzie zawieszone karty z napisem *okna do najęcia*, wybór więc łatwy, z tą tylko różnicą, że im bliżéj placu Vendôme tém drożéj. Na pierwszém piętrze okno 300 fr. na drugiem 200 fr. na cztery osoby; miejsce na balkonie po 40 fr. „A jeźli deszcz będzie padał, pytam gospodarza, wolnoż będzie ciekawym widzom schronić się do pokojów?“ Prawdziwie, nieumiem panu odpowiedzieć, odrzekł zdziwiony, pan jesteś pierwszym co tę masz wątpliwość o pogodzie. Ja panu ręczę że podczas uroczystości będzie czas najpiękniejszy, zresztą balkon będzie zakryty nie od deszczu, ale od słońca. Obaczemy w niedzielę czy gospodarz hotelu de la Paix sprawiedliwie wróżył o pogodzie.

Deszcz nie przeszkadza kończyć przygotowań, zwożą gipsowe ornamenta, figury, zdobią niemi wieże i słupy; malarze pośpieszają z dekoracyą katedry medyolańskiéj; na bulwarach co moment spotkać można wozy napełnione papierowemi gwiazdami dla ozdobienia 65 obserwatoryów wystawionych w różnych stronach miasta dla wymiaru przedmieść aż po fortyfikacye; wiozą rakiety, ognie sztuczne na plac Trokadero. Jedném słowem krzątania co nie miara, na przyjęcie gości, a gości natrętnych, bo już przed czasem wymykających się z obozu S. Maur, ciekawych dowiedzieć się wcześniéj, co też ten Paryż dla nich wymyśla. Na szczęście nasze przedmieścia S. Antoniego leżą bliżéj od obozu niż reszta miasta, i większa część żołnierzy co tam przyszła o wschodzie słońca, wraca o zachodzie, nie mogąc już iść daléj. Mieszkańcy przedmieściowi zatrzymują na wstępie i ugaszczają przybylców dzień cały. Chcąc widzieć co się to dziać musi w obozie, dość jest być na placu Palais Royal i patrzeć na odjeżdżające do bariery tronowéj omnibusy, wyraźnie staczają bitwę o miejsce w powozie, byle tylko do bariery dojechać, potém resztę drogi pieszo odbyć i nazad już niewiem jak wrócić. Ale co znaczy trud i upał w porównaniu z rozkoszą widzenia armii włoskiéj!

Na ulicach też dzisiaj tylko turkosy w ka- [illegible] wy, tylko chłopcy i dziewczęta w świątecznych strojach z wieńcami w ręku, oprawnemi książkami pod pachą, wracający z sal kolegiów i pensyonów, błogosławiący Marsowi że oręż do pochwy schował i przez to o ośm dni zbliżył wakacye. I jeszcze są inni goście, nowo przybyli z Hassan Asi Khanem, posłem perskim, któremu z Marsylii do Paryża towarzyszył nasz p. Wojciech Kazimirski, wysłany od Cesarza aby w podróży był mu drogmanem. Młodzież pewna korzystając z wakacyj biega po Paryżu, poznaje go, bawi się póki czas, bo za parę miesięcy ma się oddać wyłącznie naukom i sztukom. Musiano ich wybierać, bo wszyscy co do jednego chłopaki jakby *malowani*, a jest ich ze czterdziestu.

Z powodu uroczystości z jakiemi wojsko ma być przyjmowane, przyszło mi na myśl zajrzeć do korespondencyi Cesarza Napoleona I, i zobaczyć w nich jakie to bywały programata podobnych świąt narodowych, zwłaszcza że wiadomém jest, iż Cesarz wielką do nich przywięzywał wagę. Owóż znajduję list jego z 31go paźdr. 1807 do Ministra Cretat pisany w tych słowach:

„Gwardya moja wraca pierwszych dni listopada. Żądam aby przy wejściu do Paryża okazale była przyjętą. Na drodze kędy będzie przechodzić wystawić łuki zwycięzkie. Marszałek Bessières ma rozkaz dać obiad szkole wojskowéj i bal dla oficerów. Rada municypalna imieniem miasta zaprosi na obiad żołnierzy; jéj obowiązkiem jest aby ten bankiet jak najlepiéj był urządzony, bankiet powinien braterski zachować charakter. W godłach i napisach nie ma być żadnéj wzmianki o mnie, tylko o gwardyi a one świadczyć mają, że cześć jaka się dla niéj oddaje należy całéj armii. Prefekt i municypalność niech wyjdą na spotkanie wojska. Należy dołożyć wszelkich usiłowań, aby ta ceremonia była *la plus touchante et la plus efficace possible.* Nie mam potrzeby przypominać bo to samo przez się rozumie, iż należy przysposobić zapas wierszy i śpiewów. Tego dnia rozdane będą złote wieńce dla ozdobienia niemi zwycięzkich naszych sztandarów.“

Drugi list z 17go września 1808. „Panie ministrze, wojsko moje serdecznie było przyjmowane w Metz, Nançy, Rheims, żądam aby podobnego przyjęcia doznało w Paryżu, Sens, Saumur, Tours, Bordeaux. Jego marsz jest w ten sposób urządzony (a szło wtenczas do Hiszpanii) że każdy oddział może być po trzy razy witany. Ile wypadnie na każdego żołnierza wydatku, podasz mi notę. Każ w Paryżu złożyć piosenki, toasta i poszlij je do miast kędy wojsko ma przechodzić. Spiewane będą podczas uczt, trzeba więc tedy aby były trojakie, żeby żołnierz jednéj i téj saméj piosnki nie słyszał dwa razy. Piszący te śpiewki niech mówią o sławie jaką nabyła armia, jaką jeszcze zdobyć może i o wolności mórz i oceanów które nam w końcu przyniosą te zwycięstwa.“

Tą razą bankietów nie będzie, tylko żołnierz otrzyma trzy franki a jeźli zechce słyszeć kantaty to 15go sierpnia będzie ją miał w każdym teatrze. W operze wielkiéj wiersz Alf. Roger z muzyką Gevaërt'a, w operze komicznéj wiersz Trianona z muzyką Duprata itd. A już i teraz przedają hymn wojskowy *Le Serment des Gaulois* w trzech częściach napisany p. Labarrle z muzyką Vannier. Powiadają, że najwięcéj effektu zrobi kantata w operze komicznéj; bo jéj układ jest taki, że Muza pokoju (panna Wertheimber) będzie śpiewać jedną strofę, drugą deklamować z przeplataniem chorów. Muza pokoju ładnie wygląda, ale nieszpetna jest także bogini pokoju którą przed chwilą widziałem wieziona nie na tryumfalnym wprawdzie wozie, wzdłuż bulwarów. O lekkości jéj tylko wątpię, kiedy aż 5 koni normandzkich zaprzężono do wozu.

Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego w Paryżu otrzymało od p. Józefa Sokolnickiego z Bergerac bardzo interesującą rozprawę o oszczędném zastósowaniu użycia elektryczności do potrzeb industryi.

W artykule o *wydawnictwie ksiąg polskich* wśliznęły się dwa błędy, zamiast: *prostych* wydrukowano *pustych przepisywaczy*; zamiast: *niewielkiéj cenie*, położono *wielkiéj*.

Londyn 8 sierpnia.

SS. Rozprawy w parlamencie, o stanie politycznym w Europie, zawiodły oczekiwania, nic bowiem ani nowego, ani znaczącego niewyjawiły. — Wniosek lorda Elcho, wyrażający życzenie, aby rząd angielski niebrał żadnego udziału w konferencyach wynikłych z wojny we Włoszech, a przeto niebrał żadnéj ztąd na siebie odpowiedzialności, przyjęty został. W ciągu rozpraw wyjawił się niepokój znacznéj części Izby, aby rząd, podczas zawieszenia posiedzeń parlamentu, niedał się wciągnąć w tę sprawę.

Jak już donosiłem, komiteta wyborcze Izby niższéj unieważniły kilka wyborów jako osiągniętych przekupstwem i innemi nieprawnemi środkami. — Wrażenie zrobiło, że między temi znajdują się obaj pp. Leatham, kwakry i szwagrowie p. Bright, a członkowie z Wakefield i Huddersfield. Dotąd p. Bright stał sam w Izbie i niedostąpił jeszcze przewodnictwa żadnéj połączonéj w sobie frakcyi, bo parę przyjaciół jego za stronnictwo uważać niemożna. W czasie ostatnich powszechnych wyborów, stronnictwo które go wspiera, przedsięwzięło nadzwyczajne zabiegi, aby kilku swoich do Izby wprowadzić i niemogli lepszych wynaleść jak pp. Leatham, zpowinowaconych z p. Bright, i powolnych jego podziwiaczy. Szczegóły jednak ich wyboru, rzucają plamę na nieskazitelność i otwartość środków politycznych, które p. Bright i jego stronnicy tak wynoszą. Nie mówię przezto, że udział p. Bright w tém się wykrył, ale za nadto zbliżeni są do niego ci dwaj nowi ludzie polityczni, aby część nagany, którą na siebie ściągnęli i na szefa ich nie spadła.

Trudno teraz będzie wymyślać na meetingach na nadużycia arystokracyi, kiedy u siebie do podobnych uciekano się środków, a rzeczy które się wykryły przy powyższych wyborach, równają jeżeli nie przewyższają, wszystkie obejścia prawa którego się kiedykolwiek, dla osobistych widoków przy wyborach dopuszczono. Jednego z nich wybór kosztował 1300 fstrl. z których większa część rozdaną była po prostu pomiędzy wyborców od sumy 1 do 30 fster. za głos. Przyczem szynki ogromną rolę grały, i fundy i pijatyki odbywały się bez ceremonii na koszt kandydatów. Oba te okręgi zawierają bardzo wielką liczbę wyborców, kupić część z nich niewiele kosztowało a większość zapewniało. Ale i tu nawet oszczędność i słowność kwakierska się wykryła i do wykrycia bezprawia posłużyła, bo po zapadłym wyborze kilkunastu wyborcom odmówiono wynagrodzenia, którzy obiecanką a nie gotówką zyskani byli.

Wczoraj kilkudziesięciu reprezentantów zwiedzało olbrzymi okręt „Great Eastern,“ gdzie dyrektorowie kompanii przyjęli ich śniadaniem. Statek ten jest już prawie gotowym i w końcu tygodnia pierwszą swoją przejażdżkę na próbę przedsięweźmie. Salony i obszerne kabiny przyozdobione są przepysznie, a całe urządzenie przewyższa wytwornością amerykańskie parowce, znane z przepychu swego. Maszyna szczególnie podziwienie wzbudziła i dość jest powiedzieć, aby mieć wyobrażenie o jéj ogromie, iż statek ten jest cztery razy większy od sławnego amerykańskiego parowca „Persia,“ dotąd uchodzącego za największy okręt na świecie.

Ciągle przybywają pułki z Indyj, ale cicho i skromnie jak wojsko narodowe, które obowiązek swój wypełniło. A przecież armia angielska w Indych może śmiało poszczycić się chwałą wojskową i niemałą usługą oddaną krajowi swemu.

Nowy bill rządowy wniesiony będzie w Izbie upoważniający rząd do utworzenia korpusu rezerwowego przez zaciąg wysłużonych już żołnierzy z wojska tak królowéj jak byłéj kompanii Indyjskiej. Rezerwa ta ma wynosić 30,000 ludzi.

Słychać, że parlament zakończyć ma swoją sesyą w przyszły piątek. Już teraz wielu reprezentantów Londyn opuściło.

Zbór biskupów irlandzkich, zakończył się po czterodniowych posiedzeniach. Według *Dublin Ev.*

cing News największa zgodność panowała w postanowieniach i chociaż dziennik ten nie życzy sobie wchodzić w dokładne szczegóły, uwiadamia jednak, że mieszane (mixed) wychowanie potępione zostało tak w niższych szkołach jak w uniwersytecie, jako przeciwne moralności i wierze, i że domaganie się odosobnionego systemu wychowania dla katolików postanowione zostało przez hierarchię. Za parę dni wyjdzie z druku „Synodalny adres hierarchii do katolików w Irlandyi.“

Wielki Ks. Konstanty przybył już do Anglii i z nim razem znaczna liczba Rosyan, zwłaszcza oficerów marynarki. Eskadra Rosyjska, pod rozkazami admirała Istomin stoi zawsze przed Spithead i składa się obecnie z 5 statków.

Rzym 4 sierpnia.

Wyjazd księcia Grammont do Paryża, dokąd powołany został telegrafem przez Cesarza Napoleona, największe wzbudził oczekiwanie w Rzymie; wszyscy są przekonani, że powróci z nadzwyczaj ważnemi instrukcyami. Jakoż nikt nie wątpi tutaj o mających wkrótce nastąpić reformach; zachodzi tylko niejaka różnica w zdaniach tyczących się tych reform. Sądzi atoli wielu, że ministeryum sekularyzowanem zostanie przynajmniej w części; że się utworzy konsulta czyli rada świecka złożona z deputatów prowincyj. Papież w téj chwili doskonałem cieszy się zdrowiem. Całe lato przepędzi w Rzymie i niepewna nawet czy na parę dni uda się do Castel-Gandolfo.

Co się tyczy oddalenia kardynała Antonellego, takowe zupełną pozostaje dotąd zagadką. Atoli jak ogólnie tutaj mówią, kardynał pod pozorem kurowania podagry, na którą częstokroć zapada, ma wyjechać na wyspę Ischio pod Neapolem i ztamtąd prosić o dymisyą. Miałby go zastąpić kardynał di Pietro lub książe kardynał Altieri. Inni zaś twierdzą, że kardynał Antonelli nie opuści władzy od tak dawna piastowanéj.

Gorąca są nieznośne, a składy siana za bramami miasta wciąż się zajmują od słońca i ztąd ciągłe pożary.

Kraków 16 sierpnia. We czwartek 18 b. m. jako w dzień urodzin JCKAp. Mości odbędzie się w kościele archiprezbiteryalnym N. P. Maryi uroczyste nabożeństwo o godzinie 10éj rano.

J. C. K. Ap. Mość nadał Kajetanowi Köb, jeneralnemu inspektorowi kolei galicyjskiéj Karola Ludwika krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a J. Hödl naczelnikowi ruchu tejże kolei, złoty krzyż zasługi z koroną, za ich odznaczającą się i skuteczną czynność w przewozie tąż koleją wojsk i materyałów wojennych.

Wiedeń 14 sierpnia. Dzień urodzin N. Pana przypadający we czwartek, obchodzonym ma być zwykłém nabożeństwem w kościołach, tudzież paradą wojskową, jeśli pogoda posłuży. Wyjazd N. Pana do Ischl jest przygotowany, nastąpić ma jednak dopiero po ukończeniu naglących spraw publicznych, które obecnie w wysokim stopniu zajmują uwagę publiczną. Od nich zależeć będą dalsze urządzenia. Dzienniki zagraniczne piszą o tych sprawach bardzo obszernie, najrozmaitsze dając o nich zdania; miejscowe zaś milczą, jak gdyby po za obrębem codziennych spraw bieżących nic innego w téj chwili nie odbywało się. Tajemnica mimo tego jest jawną, bo dzienniki zagraniczne mają wolny wstęp, a najprzychylniejsze nawet, jak *Gazeta Augsburska*, z całą swobodą traktuje rzeczy.

— Hr. Agenor Gołuchowski Namiestnik Galicyi bawi tu od wczoraj; niektórzy naczelnicy prowincyj już się ztąd oddalili na swoje posady.

— C. k. fmp. książę Aleksander Heski, brat cesarzowéj rosyjskiéj, otrzymał od cesarza Aleksandra krzyż komandorski św. Jerzego za wojnę włoską. Miał on już krzyż kawalerski tego orderu wojskowego za wojnę kaukazką, w której wziął udział jako oficer rosyjski. Także książę Wilhelm Wirtemberski pułkownik w służbie austryackiéj, otrzymał za wojnę włoską od króla Wirtemberskiego krzyż komandorski zasługi wojskowéj.

— Hrabia Chambord wraz z żoną swoją wracają napowrót na stałe mieszkanie do Austryi i w końcu tego miesiąca spodziewani są w Frohsdorf.

— *Nord* utrzymuje, że błędném jest twierdzenie, jakoby bar. Bourqueney nie wrócił już na posadę poselską do Wiednia i miał być zastąpiony przez jenerała Fleury, gdyż właśnie baron Bourqueney wróci do Wiednia po skończonych konfefencyach w Zürich.

Niemcy.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 9 b. m. prezes rady ministrów bar. Schrenk zapytany przez deputowanego bar. Lerchenfelda względem niektórych stósunków celnych z Prusami, wyraźnie nadmienił, że Bawarya z systemem swoim cłowym pragnie zbliżyć się do Austryi. Odpowiedź ta wskazuje, jaki będzie stan rzeczy po upływie peryodu związku cłowego niemieckiego. Następnie przyszedł pod obrady ważny przedmiot kredytu dalszego 27 milionów złb. na potrzeby wojska. Komisya wniosła, aby kredyt ten zmniejszyć do połowy, a jéj sprawozdawca bar. Lerchenfeld tak mniéj więcéj usprawiedliwiał tę zmianę: Zwróciwszy uwagę na to, że Izba nigdy nie odmawiała pieniędzy na zaspokojenie potrzeb wojska, chce aby te potrzeby były poprzednio uznane. Osobliwy to system konstytucyjny, gdzie ministrowie nie mogą rozpisać jednego grosza podatku ani go ściągnąć bez uchwały, a wybierają ludzi do wojska bez podobnéj uchwały. Dawniéj trzymano się zasady poborowéj, jeden żołnierz ze sta dusz, Bundestag podwyższył ten stósunek na półtora ze stu, a rząd bawarski wybiera po dwóch. Kraj nie byłby w stanie utrzymywać takiéj armii ciągle, i w tym względzie podobnym jest do owego człowieka, który w obawie aby go nie napadnięto, zamiast dobrego kija którymby mógł snadnie wywijać, kupił sobie kłodę, lecz dźwignąć jéj nawet nie może. Nie ten silny na wojnie co ma największe wojska, lecz ten kto najdłużéj wytrwać może. Nie wojna niweczy ale przygotowania do niéj. Siła Niemiec polegała dotąd na ich wytrwałości a nie na rzutności. Wprawdzie obecna pora nie jest stanem normalnym, więc przygotowanym być trzeba na wybuch wojny, lecz Bawarya ledwie przez kilka miesięcy mogłaby ponosić ofiary wymagane takim składem rzeczy. Komisya przeto na pół roku tylko uchwala nadzwyczajne środki przygotowawcze, a po półroczu Izba niech orzecze, co daléj stać się ma. W następnych obradach przyjęto wnioski komisyi i uchwalono kredyt tylko 13 milionów.

Między głosem sprawozdawcy a rozprawami nad powyższym przedmiotem, prezes Izby hr. Hegnenberg-Dax oznajmił Izbie, iż właśnie złożony został na stół Izby wniosek podpisany przez 27 deputowanych, żądający, aby Izba do uchwały swojéj nad kredytem wojennym dołożyła życzenie swoje o reformę związkową i utworzenie silnéj władzy centralnéj, tudzież reprezentacyi narodowéj. Prezes zapytał Izbę, czy byłoby politycznie i zgodnie z porządkiem dziennym wziąść ten wniosek pod obrady łącznie z przedmiotem kredytu na wojsko. Dep. Völk, pierwszy twórca wniosku, zabrał głos dla upowodowania go. Pytał on, czy największe budżeta wojskowe bawarskie zapewnią krajowi pod względem militarnym takie bezpieczeństwo jakiego on wymaga. Bawarya z całemi siłami swemi nie byłaby nigdy w stanie zasłonić Palatynatu nadreńskiego (dwóch Mostów). Jedynym środkiem obrony jest jedność działania Niemiec. Reorganizacya związku uznawaną była dawniéj nietylko przez naród lecz także przez niektóre rządy, a między niemi i bawarski w r. 1850. Po krótkich rozprawach odesłano wniosek Völka i 26 spólników do wydziału.

Wniosek ten nazajutrz obradowany był w wydziale. Po różnych jego poprawkach i zmianach, wydział przyjął redakcyę Dra Weissa, w tych słowach: „Zważywszy, że nietylko dane przed laty narodowi niemieckiemu i będące kotwicą jego nadziei przyrzeczenie reprezentacyi narodowéj przy centralnéj władzy związkowéj nie zostało jeszcze spełnionem, lecz pominąwszy to nawet, gdy obecna ustawa związku niemieckiego okazała się zbyt słabą, aby odwrócić grożące z zewnątrz niebezpieczeństwa wspólnéj ojczyznie, a przeto niezbędnem się staje zaprowadzenie takich urządzeń, któreby zdolnemi były umocnić władzę związkową i zadosyć uczynić pierwszemu celowi każdego związku państw, to jest obronie od nieprzyjaciół, J. K. Mć raczy działanie rządu swojego ku temu kazać skierować, aby reforma ustawy związkowéj dla całych Niemiec stała się napowrót przedmiotem obrad rządów niemieckich.“

Ten wniosek tak zawile sformułowany przyszedł pod obrady Izby w d. 12 b. m. i po kilku „zważywszy,“ upadł przejściem do upowodowanego porządku dziennego, 87 głosami przeciw 45.

Z obrad nad budżetem wojskowym wzmiankować należy, że rząd chce utrzymywać stale 90,000 wojska; tudzież że jak oznajmił minister sprawiedliwości, gdy była mowa o załogach twierdz, iż ostatni więzień polityczny został już ułaskawiony, a około 80 znajduje się zbiegłych i zaocznie skazanych, którzy jeźli powrócą, muszą się poddać wyrokowi, lecz służy im droga łaski, a pod tym względem rząd sumiennie prośby te rozbierać będzie.

Gdy Izba wyższa uchwaliła kredyt na potrzeby wojenne w téj saméj wysokości, co Izba niższa, przeto sejm bawarski zamknięty został 12go pismem królewskiem, które odczytał minister.

— Na zgromadzeniu reprezentantów miasta Frankfurtu uchwalono z powodu bitek wojskowych zaszłych niedawno w tem mieście, aby żądać od senatu: 1) uwiadomienia ciała prawodawczego o krokach przedsiębranych dla zatamowania takich nadużyć; 2) starania się wszelkiemi środkami, aby załogi obce były usunięte z miasta, (Frankfurt nie jest twierdzą związkową, a załogi obce trzymane są tam od rewolucyi); 3) żądać, aby żołnierze nie nosili broni po za służbą. Tymczasem władze wojskowe w Frankfurcie dla zapobieżenia dalszym zajściom nie wypuściły przez dwa dni żołnierzy z koszar, a następnie ogłoszono w koszarach prawo doraźne i nakazano odbywać wojskom dalekie marsze po za miasto w kierunkach przeciwnych, aby się nigdzie oddziały jednego wojska z drugiemi nie spotkały. *Gazeta lipska* twierdzi, że liczba ciężko ranionych żołnierzy wynosi 29, z tych 12 pruskich, 9 austryackich, 8 bawarskich i frankfurckich; rannych lekko jest daleko więcéj; zabitych dwóch, jeden wojskowy pruski i jeden frankfurcki (podoficer dowodzący patrolem).

Włochy.

Przed kilkoma dniami doniosła była depesza telegraficzna prywatna z Wiednia, (którą i myśmy równocześnie otrzymali), że w Parmie wybuchła rewolucya, że wygnano ztamtąd piemontczyków i ogłoszono czerwoną rzeczpospolitą. Była to wiadomość z 9go; dotąd zaś nie została ani potwierdzoną ani zaprzeczoną. Wprawdzie *Gaz. Kolońska* podaje list z Turynu z 10go, mówiący, że w Parmie zaszły zaburzenia, i że stronnicy Mazziniego otrzymali górę, wszelako nie wiadomo, ani jakie to były zaburzenia, ani kto stanął na czele rządu w Parmie. Tyle tylko ma być pewnego, że wojska francuzkie pozostają we Włoszech, i że coraz głośniej mówią o zbrojnej interwencyi francuzkiej dla przywrócenia książąt włoskich.

— W d. 11 b. m. otworzono w Florencyi zgromadzenie ciała prawodawczego wybranego na zasadzie prawa wyborczego z r. 1848. Dzienniki turyńskie donoszą, że plakaty po rogach ulic rozlepione, noszą napisy: „niech żyje Wiktor Emanuel, król nasz!“ *Gaz. Kolońska* donosi zaś, że książę Napoleon ma licznych stronników w Toskanii, którzy go chcą okrzyknąć królem Etruskim. Wiadomość ta jest wszelako zmyśloną, albowiem najmniejszych skazówek niemasz w Paryżu, aby kandydaturę księcia Napoleona chciał dwór popierać, i owszem hr. Nerli pełnomocnik W. Ks. Toskańskiego naradza się z hr. Walewskim i Cesarzowi był przedstawiany, co zresztą zgadza się z warunkami w Villafranca podpisanemi. Obrady zgromadzenia narodowego toskańskiego rozpoczęły się z należytą powagą, a Ricasoli odczytał zagajenie w imieniu rządu tymczasowego, które przyjęto przychylnie, a które tchnęło umiarkowaniem. Treść jego nie jest dotąd podana przez dzienniki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— P. L*** z Paryża przysłał 5 zł. austr. na ręce nasze na zakład osieroconych chłopców, tudzież 5 zł. austr. dla murarza Dymka na Krowodrzy.

— Z dniem 13 b. m. znajdowało się w kąpielach w Krynicy 274 rodzin złożonych z 539 osób. Mieszkań wolnych nie było w tej chwili, wszakże od d. 20 b. m. będzie kilkanaście z nich już opróżnionych i do zajęcia gotowych. Wraz z tą wiadomością nadesłano nam z Krynicy drukowany imienny spis osób bawiących na kuracyi w tym zakładzie zdrojowisk, wydany d. 1 b. m. z doniesieniem, iż podobne spisy co dni 15 wydawane nadal będą. Miło nam donieść, że zakład kąpielny w Krynicy jest pierwszym w kraju naszym, który listę gości ogłasza. Ażeby innym zakładom kąpielnym zalecić podobne ogłaszanie spisów gości, umieszczamy ten pierwszy spis na odwrotnej stronnicy; następne jednak moglibyśmy tylko jako *inseraty płatne* przyjmować.

— Z Waldenburga na Szląsku w pobliżu granicy czeskiej donoszą o szczególném zjawisku w dniu 21 b. m. Podczas burzy, odłączyła się jedna chmura czarniejsza od innych i zajaśniała naraz w płomieniu błyskawic, a przez ten czas dał się uczuć silny zapach siarki i przy oddychaniu doznawali ludzie w polu pracujący kwaskowego, nieco szczypiącego smaku. Po zgaśnięciu błyskawicy odezwał się głuchy grzmot i w tej samej chwili znaczny szereg bocianów będących w przelocie zniżył się ku ziemi i siedem bocianów spadło nieżywych, reszta zaś zmyliwszy porządek lotu, bezwładnie się spuściła na ziemię i taczać się poczęła. Deszcz gwałtowny spłoszył ludzi z pola, a gdy potem wrócili, bociany już odleciały, oprócz zaś pomienionych siedmiu nieżywych, znaleziono jednego osłabionego, lecz jeszcze przy życiu zostającego, który się dał pochwycić. Zapewne więc piorun zabił siedmiu z gromady, a resztę ogłuszył.

— „Gazeta Lwowska“ pisze: Na dniu 10 b. m. wydarzył się smutny wypadek w domu nr. 345 w mieście. Mieszkający w tym domu na dole pyrotechnik K. B. ukrywał w pokoju swoim dość znaczną ilość rakiet przygotowanych do fajerwerku, pomimo, że już przed kilkoma dniami groziło mu nieszczęście explozyi, z którego to powodu zakazano mu surowo robić fajerwerki w mieście i pociągany był nawet do odpowiedzialności. Tego dnia więc o godzinie 2½ popołudniu zapaliły się te rakiety w niewiadomy sposób i nastąpiła explozya, przyczem dwoje dzieci jego niebezpiecznie zostało oparzonych i już umarło, a on sam również pokaleczony znajduje się dotąd w głównym szpitalu.

— Dnia 24go lipca ogłoszono w Neapolu beatyfikacyę królowéj neapolitańskiéj Maryi Krystyny (siostry Cesarzowéj Maryi Anny) pierwszéj żony zmarłego świeżo króla Ferdynanda, a matki dzisiejszego króla Franciszka II. Marya Krystyna zmarła w r. 1836 wkrótce po wydaniu na świat teraźniejszego króla.

— Znany archeolog Dr. Ross profesor uniwersytetu w Halli a dawniéj uniwersytetu w Atenach, odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła w kąpieli. Chory od lat kilku nie mógł znieść okropnych cierpień jakie mu dokuczały, a dowiedziawszy się, że się uleczyć niemoże odebrał sobie życie. —

— Dyrekcya poczt galicyjska ogłasza teraz, iż na drugie półrocze r. b. opłata od jednego konia na jedną stacyę wynosi w obrębie rządowym Krakowskim zł. 1 c. 12, Lwowskim 98 c., Bukowińskim 96 c.

Dodatek tygodniowy N. 32 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:
1) Komunikacya krajowa. Gościńce i drogi w lwowskim okręgu administracyjnym Galicyi w r. 1858. Przez Ka.... Wa....
2) Żywot X. Samuela Cyrylla Stefanowicza, Arcybiskupa lwowskiego ormiańskiego. Skreślił X. Sadok Barącz. (D. c.)
3) Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w kwietniu 1859—1858.
4) Dokumenta gminy Wyszatyckiéj. I. Wyszatyce. R. 1634. Władysław IV. utwierdza Wybrańców Iwanka i Andrzeja w przywilejach i w posiadaniu łanu wybranieckiego po przodkach odziedziczonego.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 sierpnia po południu. Cesarz udał się dziś rano o godz. 8¾ na plac Bastylii. Defilada wojsk zaczęła się o godz. 9¼. Cesarz przybył na ich czele o godz. 10¾ na plac Vendome. O godz. 3éj defilada się skończyła. W téj chwili godz. 3½ po południu, Cesarz, Cesarzowa i Cesarzewicz wjeżdżają do Tulierów. Wszędzie wielkie tłumy ludu, zapał i wiele okrzyków.

Paryż 15 sierpnia. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza przemowę cesarską do jenerałów mianą podczas uczty. Cesarz rzekł: Radość jaką czuję widząc się znowu razem z większą częścią dowódzców armii, byłaby zupełną, gdyby się do niéj nie mieszał smutek, że wkrótce przyjdzie mi widzieć rozwiązujące się żywioły potęgi tak dobrze uorganizowanéj i tak strasznéj. Jako monarcha i jako wódz dziękuję wam raz jeszcze za wasze zaufanie. Było to dla mnie, który nigdy nie dowodziłem armią, pochlebném, żem znalazł takie posłuszeństwo u tych, którzy nabyli wielkiego doświadczenia w wojnie. Jeżeli usiłowania moje uwieńczone były powodzeniem, to szczęśliwy jestem, mogąc większą onego część przypisać zdolnym i poświęcającym się jenerałom, którzy mi łatwém uczynili dowództwo, bo ożywieni będąc świętym ogniem, dawali nieprzestannie przykłady obowiązków i pogardy śmierci. Część żołnierzy powraca właśnie do domowych ognisk; wy sami podejmiecie napowrót prace pokojowe; nie zapominajcie wszelako cośmy razem zdziałali; niechaj pamięć pokonanych przeszkód, uniknionych niebezpieczeństw i wyszłych na jaw niedostatków, stawa wam często na myśli, albowiem dla wojownika samo wspomnienie jest pouczającém. Na pamiątkę kampanii włoskiéj rozdawać będę medale tym wszystkim, którzy w niéj udział mieli, i chcę abyście wy pierwsi je nosili. Oby medal ten przywodził wam niekiedy mnie na pamięć, i oby każdy przeczytawszy świetne imiona na nim wyryte, powiedział sobie: Skoro Francya tyle uczyniła dla przyjaznego sobie narodu, czegóżby dopiero nie zdziałała, gdyby szło o własną jéj niepodległość! — Cesarz wzniósł następnie zdrowie armii.

Paryż 15 sierpnia. Według otrzymanych tu z Florencyi doniesień z 13go b. m. na zgromadzeniu narodowem poparto licznie wniosek następujący: Zgromadzenie narodowe zechce oświadczyć, że dynastya lotaryńska jest niemożebną. — Rozprawy nad tym wnioskiem mają się odbywać we wtorek.

Londyn 13 sierpnia po południu. Odroczenie obu izb parlamentu odbyło się teraz właśnie przez komisarzy królewskich. W mowie zamykającéj obrady, królowa dziękuje izbom za ich starania, mianowicie zaś za uchwalenie dalszych środków obrony, i mówi, że Francya po zawarciu pokoju w Villafranca, czyniła propozycye tyczące się konferencyj mocarstw dla trwałego załatwienia spraw włoskich. Królowa w każdym razie pragnie, aby jéj pełnomocnik był obecnym na takich konferencyach; czy zaś ma w naradach brać udział, to zależy od dalszych informacyj, które jeszcze nienadeszły. Królowa z radością przystanie na ten udział, jeśliby mogła uczestniczyć w dziele pokoju, któryby utrwalić pragnęła.

Londyn 13 sierpnia. Pożyczka nowa dla Indyj w wysokości 5 milionów funtów, urzędownie została ogłoszoną. Wydaną ona będzie na 5% i spłaconą ma być najwcześniej w 1870 r. Podpisy na pożyczkę przyjmują się 23go b. m., wpłaty trwają do listopada.

Zürich 14 sierpnia. Wczoraj po południu odbyło się od 3 do 5éj posiedzenie narad pełnomocników francuskiego i austryackiego. Z Paryża przybył goniec gabinetowy.

Ostatnie biuletyny lekarskie o zdrowiu króla pruskiego ogłoszone, dochodzą do 15go b. m. rano o godz. 9éj. Biuletyn z dnia poprzedniego mówił, że król noc przepędził z snem często przerywanym, ale pojawy choroby nie przeszkadzały choremu. Rano sen trwał kilka godzin, po którym Król Jmć był przytomniejszym niż dnia poprzedniego, i osłabienia większego nie dostrzeżono. Biuletyn z dnia 15 mówi, że po kilkogodzinnym śnie tęż samą przytomność chory okazywał co dnia poprzedniego, i nie ponawiały się uderzenia na mózg, lecz siły nieprzybywają.

Monitor z dnia 14go zamieszcza wiele ułaskawień i zniżeń kary, lecz te się odnoszą do zwykłych przestępstw; niemasz zaś mowy o ogólnéj amnestyi politycznéj, któréj się spodziewano.

Tenże *Monitor* donosi, że Cesarz postanowił trzymać we Włoszech armię o sile 50,000 ludzi.

Monitor z 13go donosi, że Cesarz przyjmował był księcia Piotra Oldenburskiego (jenerała rosyjskiego i prezesa senatu rządzącego) tudzież margrabiego Nerli (pełnomocnika toskańskiego przed wojną, który podczas wojny pozostał na posadzie swojéj). Ten ostatni wręczył Cesarzowi listy własnoręczne od W. księcia Leopolda i od następcy tronu księcia Ferdynanda.

Dzienniki belgijskie zwracają uwagę na danie tytułu W. księcia przez *Monitora* Ferdynandowi IV, synowi W. ks. Leopolda Toskańskiego. Widzą w tém uznanie ze strony rządu francuskiego; wszakże, gdy żadnéj dotąd urzędowéj zmiany sukcesyi toskańskiéj niebyło, następca tronu niemoże nosić innego imienia jak Ferdynand IV. Z drugiéj zaś strony nie ogłoszono dotąd aktu zrzeczenia się tronu przez W. Ks. Leopolda na rzecz syna swego.

Z Florencyi donoszą 13go, że przybyli tam komisarze od rządów francuskiego, angielskiego, pruskiego i rosyjskiego, aby być obecnymi na obradach Zgromadzenia narodowego toskańskiego.

W Bononii zwołano zgromadzenie narodowe i wydalono wielu ajentów Mazziniego.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

. , papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 16 sierpnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	390	376
Ruble obrączkowe agio.	12	8
Talary pruskie za 150 złr, now.	85½	83½
Srebro nowe. . . . . złr.	120	115
Półimperyały rosyjskie . . . . „	9 60	9 30
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 55	9 20
Dukaty holenderskie ważne. . . . . . . „	5 50	5 30
„ austryackie . . . . „	5 55	5 35
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	84 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „	77 —	75½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . „	80 —	78 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp,	100	98
Wiedeń 16 sierpnia. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	101	—
Hamburg 100 Marków	88	75
Londyn 10 Ł.	117	70
Paryż 100 franków	47	—
Dukat.	5	58
5% Metaliki.	75	15
4½% „	66	25
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	297	50
„ „ 1839.	119	—
„ „ 1854.	110	25
Pożyczka narodowa	80	10
Obligacye indemn. galic.	74	50
Akcye Bankowe	900	—
„ kolei północnéj	1817	—
„ kredytu ruchomego	217	80
„ kolei francusko-austryackiéj	260	25
Lwów 10 sierpnia		
Dukat holenderski.	5 46	5 42
„ austryacki	5 55	5 41
Półimperyał rosyjski.	9 50	9 30
Rubel rosyjski	1 88	1 81
Talar pruski	1 79	1 75
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 42	81 92
Oblig. indemn. bez kupon.	75 42	74 75
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 50	79 95
Warszawa 13 sierpnia.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe . . . . „	92 85	—
kupon	—	1 47⅞
Listy zastawne III skresu . . . . . . rubli	14 81½	—
kupon	—	8½
Wrocław 12 sierpnia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	89½	—
„ „ w mon. nowéj. . . .	85 1/12	—
Polskie bilety bankowe	88 1/12	—
„ listy zastawne, ...	—	87
Poznańskie listy zastawne 4%, ...	100¼	—
„ „ „ 3½%.	87¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Urzędowy wykaz cen przeciętnych zboża na główniejszych targach w Galicyi zachod. w ciągu lipca roku 1859 na miarę niższo-austryacką. (W monecie nowéj austryackiéj.)

targ	dnia	pszenica, zr. ct.	żyto, zr. ct.	jęczmień, zr. ct.	owies zr. ct.
Andrychów . .	5. lipca	— 4 —.	3 —.	2 —.	2 —.
	12. „	— 4 —.	3 —.	2 —.	2 —.
	19. „	— 3 52.	2 62.	2 —.	1 67.
	26. „	— 3 52.	2 62.	2 —.	1 67.
Wadowice . .	4. „	— 3 71.	2 91.	— —.	2 16.
	7. „	— 3 71.	2 88.	— —.	— —.
	21. „	— 3 14.	2 19.	— —.	— —.
	28. „	— 2 96.	2 19.	— —.	— —.
Kraków . . .	5. „	— 3 54.	2 62.	2 25.	2 12.
	12. „	— 3 3.	2 11.	1 87.	1 56.
	19. „	— 2 89.	1 94.	1 81.	1 56.
	26. „	— 3 12.	2 9.	1 82.	1 37.
Bochnia . . .	7. „	— 3 47.	2 42.	2 42.	1 58.
	15. „	— 2 82.	1 80.	1 60.	1 44.
	21. „	— 2 65.	1 92.	1 60.	1 44.
	28. „	— 3 6.	2 3.	1 44.	1 37.
	30. „	— 2 93.	1 99.	1 73.	1 46.
Sącz	1. „	— 3 99.	3 9.	2 57.	2 4.
	8. „	— 3 62.	2 72.	2 36.	1 70.
	15. „	— 3 58.	2 41.	2 20.	1 36.
	22. „	— 3 58.	2 41.	2 20.	1 36.
	29. „	— 3 59.	2 36.	2 5.	1 23.
Jasło	1. „	— 3 60.	2 63.	2 25.	1 88.
	8. „	— 3 —.	2 27.	1 85.	1 78.
	15. „	— 2 98.	1 95.	1 80.	1 73.
	22. „	— 2 78.	1 95.	1 63.	1 31.
Gorlice . . .	5. „	— 3 40.	2 83.	2 52.	1 84.
	12. „	— 3 25.	2 21.	— —.	1 27.
	19. „	— 3 7.	1 94.	— —.	1 26.
	26. „	— 2 92.	1 92.	— —.	1 21.
Tarnów . . .	1. „	— 3 24.	2 57.	2 18.	2 6.
	8. „	— 3 20.	2 22.	2 4.	1 71.
	15. „	— 2 75.	1 69.	1 68.	1 21.
	29. „	— 2 86.	1 95.	1 57.	1 5.
Rzeszów . .	5. „	— 3 55.	2 21.	1 90.	2 15.
	12. „	— 3 38.	1 73.	1 73.	1 63.
	19. „	— 3 38.	1 73.	1 62.	1 52.
	26. „	— 3 38.	1 73.	1 62.	1 45.
Rozwadów . .	6. „	— 3 20.	1 53.	1 50.	— —.
	13. „	— 3 20.	1 40.	1 35.	— —.
	20. „	— 3 20.	1 40.	1 35.	— —.
	27. „	— 3 20.	1 6.	1 —.	1 —.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popołudn.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 13 do 16 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Wache Alojzy urzędn, Heyderer K. student z Tarnowa. Piotrowska Tekla obyw., Orłowska Ewa żona urz., Wagner Alojza z Rzeszowa. Schüller Józef z żoną, Perl Adolf oficer, Reihn Karol obywatel, Ostrzawski A. ksiądz ze Lwowa. Adam hr. Krukowiecki ob. z żoną z Polski. Hingler Franc. urz. z Wiednia. Dackledon Karol kupiec, Bornsfeld Tedor leśniczy z Mysłowic. Skarzyński Antoni ob., Bogajska Aleksandra właśc. dóbr z Poznania. Franc. Otto Dr med. z Karlsbadu. Uebel Karol komis. wojenny z fam. z Werony. Zucker Betti żona doktora z Morawy, Kierznowski Aleksander ob. z fam. z Warszawy. Moniuszko Izabella żona doktora z Szczawnicy. Hendzer Edward fabr., Wasilewski Tadeusz, Olimpia hr. Stecka wł. dóbr, z synami Prus. Jingeisel E. budwn. z Węgier. Wagner Ludwik kup. z Hamburga. Schwarz Adolf wł. dóbr, Paalzow C. P. bud. z fam. z Wrocławia. Izabella i Józefa Smolska, Abrahamowiczowa Rozalia wł. dóbr z Galicyi. Łempicki Hilary wł. dóbr z Żyznowa. Zapalski Józef wł. dóbr z Węgrzynowic.

Wyjechali: Otto Franc. Dr med. do N. Sącza. Reihn Karol ob. do Daneberga. Köb Kajetan insp. jen. do Rzeszowa. Moszczyński hr. ob. do Galicyi. Karolina hr. Ledóchowska ob. do Polski. Kolischer Józef adwokat, Heyderer Karol student, Wache Aloizy urz. do Tarnowa. Pietrowska Tekla obywat., Wagnerowa Alojza żona urz. do Częstochowy. Schüller Józef literat z żoną dr Hamburga. Adam hr. Krukowiecki z żoną do Szczawnicy. Hingler Franc. urz. do Rzeszowa. Dochleiden Karol kup. do Wrocławia. Orłowska hr. A. obyw. do Częstochowy.

HOTEL ROSYJSKI. Aleksander Flech kup., Karol baron Schelnberg właśc. dóbr, Zand Keller buchalter z Wiednia. Wilhelm Krebs ck. kapitan ze Stryja. Adolf Maluszycki Dr med., Eugeniusz Żyrowski ob. z żoną z Rosyi. Franc. Sungthaler ck. kapitan ze Lwowa. Grzegorz Bohdanowicz obyw. z Polski. Adol. Futtmann bud. z Swoszowic. Ludwik Andreas kup. z Frankfortu. Karol Heiming farbierz z Bilska. Jakub Maturzyński ksiądz z Galicyi. Jan Lipkau kup. z Warszawy.

Wyjechali: Józef Reuss dz. dóbr do Dulczy. Ignacy Morzzkowski, Kajetan Tymowski obyw. do Karpat. Jan Fernandez pryw. do Wrocławia. Karol baron Schelnberg, Zand Keller buchalter do Wiednia. Eugeniusz Żurowski obyw. z żoną do Marienbadu Grzegorz Bohdanowicz ob. do Polski. Adolf Maluszyński Dr med. do Prus.

HOTEL SASKI. Gustaw Bieczyński z żoną, Bronisław Bierzyński ob. z Wrocławia. Franciszek Witek naucz. z Rzeszowa. Hieronim Łabęcki naczelnik górnictwa. Henryk Kucharzewski magister farmacyi z Warszawy. Franciszka Zalińska żona profesora z fam., Adolf Bułhak ob. z Szczawnicy. Ludwik Bajer wł. dóbr, Ludwik Dąbrowski ob. z Polski. Wilhelm Hallermes ck. urz. z Jasła. Jakub Fechtdegen ajent. Antoni Schintrak bud. z Tarnowa. Julian Dobrzański właśc. dóbr z Budziszowic. Józef Komitzky ck. urz. z Andrychowa.

Wyjechali: Leon Flaszyński ob. do Wiednia. Józef Polewski wł. dóbr z synem do Polski. Ludwik Katerla wł. dóbr z fam., Teodor Ukraiński urzęd., Franc. Witek nauczyciel do Galicyi. Ignacy Skarzyński sekr stanów, Jan i Gustaw Dimmerowie urz. do Lwowa. Jan Kaftal kup., Henryk Kucharzewski mag. farmacyi do Warszawy. Izert Mezner kup. do Berlina. Hieronim Łabęcki naczelnik górnictwa do Szczawnicy.

ZDROJE i KĄPIELE w KRYNICY.
I. LISTA GOŚCI
WYDANA DNIA 1go SIERPNIA 1859.

C. k. Komisya kąpielowa:

Aleksander Uznański, przełożony. — Dr Michał Zieleniewski, lekarz zdrojowy. — Henryk Sieber, inspektor kąpielny.

Adamski Wacław, student ze Sącza. — Albrecht Ludwika, żona urzędnika z fam. z Krosna. — Armatys Marya, obywatelka z Krakowa.

Bernatschek Anna, żona urzędnika z Bochni. — Białkowska Kunegunda, z panną Politalską Maryą z Rzeszowa. — Bienaszewska Wanda, żona urzędnika z Koszyc. — Bińkowska Klotylda obywatelka z fam. z Polski. — Bobrowski hr. Wincenty; właśc. dóbr z żoną z Poręby. Bochenek Rajmund. obyw. z Krakowa. — Bogdańska Walerya, z panną Dyktarską Kazimierą z Krakowa. — Brzoska Aleksandra, obywatelka z Warszawy. — Bukowiecki Szymon, urzędnik z Polski.

Chyliński Wincenty, urz. z Warszawy. — Czaplicka Aleksandra, żona prezesa z córką i panną Maryą Chwalibóg z Lublina. — Czarnecki Jan, obyw. z Tarnopola. — Czetwertyńska księżna Amelia z Kijowa.

De l'Arbre Eugeniusz, właśc. ziem. z Kijowa. — Dobiecki Julian, akademik z Krakowa. — Domaradzki Józef, sekr. kol. z Pskowa. — Ks. Dobrzański Aleksander, proboszcz z Jurowiec.

Feintuch Stanisław, kupiec z Krakowa. — Ferguss Konstanty, właśc. dóbr z Warszawy. — Frankenberg Kornelia, żona naczelnika z Krzeszowic.

Gajewska Petronela, obyw. ze Lwowa. — Giebułtowska Emilia, właścicielka z Wiśnicza. — Grubenthal Aleksandra, żona naczelnika z Bochni.

Hanicka Agnieszka, obyw. z Krakowa. — Horowitz Rozalia, żona kupca z Krakowa.

Jerzmanowska Pelagia, z panną Kossowską, obyw. z Warszawy. — Jaworski Władysław, akademik z Krakowa. — Jastrzębski Walery, właś. dóbz z Łowczówka — Jolles Michał z żoną, kupiec ze Lwowa.

Kochanowski Jan, właś. dóbr z żoną z Olszyn. — Ks. Koczański Cesław z Grodziska. — Ks. kan. Kolbaczewski Maciéj, z Władysławowa. — Kołodziejska Franciszka, obywat. z Krakowa. — Kostecka Zofia, żona prezesa z Sącza. — Kotnarska Karolina, z panną Mroczkowską Józefą ze Złoczowa. — Kowalski Władysław, właś. dóbr z Polski. — Kozel Ludwika, żona doktora z Tarnowa. — Kreutzer Józefa, obyw. z Warszawy. — Krukowiecka hr. Bronisława z p. Schweyzer Cecylią z Warszawy. — Krukowiecka hr. Walerya z Warszawy. — Kuczkowska Ludwika, obyw. z Krakowa. — Krzystkiewicz Ludwik, właśc. ziem. z żoną z Żmigroda. — Kufelkowska Julia, żona radcy sądu z Tarnowa. — Kurcyusz Józefa, artystka dramatyczna z Warszawy.

Lewicka Joanna, obywat. z Krakowa. — Lewicki Bazyli, obywat. ze Lwowa. — Ks. Lewicki Konstanty, proboszcz ze Stryja. — Lulla Zofia, żona urz. z Zakluczyna. — Łatkiewicz Anna, obyw. z córką z Krakowa. — Łapińska Edwarda, żona urz. z Wieliczki. — Łepkowski Józef, literat z Krakowa. Majewska Ludwika, żona urz. z Jasła. — Masłowicz Helena, właś. dóbr z panną Rajską bar. Florentyną z Polski. — Menger Karolina, obyw. z Biały. — Ks. Michna Wojciech, z Medyki. — Mirowski Paweł urz. z Warszawy.

Nowakowski Jan, burmistrz z Wiślicy.

Hr. Ostrowska Karolina, z Krakowa. — Hr. Ostrowska Wanda, z Krakowa. — Ozajstowicz Amalia, obyw. z fam. z Nieczeczy. — Ozurowicz Tomasz, radca sąd. ze Lwowa.

Petri Ludwika, żona dyrektora z Tarnowa. — Pławicka Helena, obyw. z Wiśnicza. — Prędki Stanisław, urz. z Krakowa. — Pruchniewicz Emilia, obyw. z Bugaja.

Raczyńska Antonina z córką Anielą i panną Ludwiką Denker, obyw. z Krakowa — Rewakiewicz Józef, urz. z Krakowa. — Rogojska Karolina, właśc. dóbr z familią z Kątów.

Szembel Aleks. właśc. dóbr z Mińska. — Schymnitzek Marya, ob. z Tarnowa. — Schilling Franc. urzędnik ze Sącza. — Siekierska Anna, żona urz. z Oświęcima. — Ks. Sobczyński Józef, proboszcz z Miechocina. — Sobieski Jan, obyw. z żoną z Warszawy. — Sobolewski Zygmunt, ob. z Krakowa. — Sokołowska Julia, obyw. z siostrą z Krakowa. — Sługocka Józefa z panną Szawłowską Wandą, obywat. z Warszawy. — Stadnicki hr. Edward, właśc. dóbr z Nawojowy. — Starzewski Mieczysław, urz. z żoną z Wieliczki. — Strez Walerya, ob. z Grybowa. — Stobnicki Feliks, obyw. ziem. z żoną z Krakowa. — Stobnicki Karol, obyw. ziem. z Bochni. — Studziński Romuald, urz. z Kijowa.

Tarasiewicz Tadeusz, kasyer z Krakowa. — Tessarczyk Antoni, literat z Krakowa. — Tincz Jędrzéj, urzędn. z żoną z Łąki. — Tomaszewska Józefa, żona profes. z panią Roth z Krakowa. — Torosiewicz Stefan, obyw. ziem. z Czortkowa. — Trzaskowski Aleks., właśc. dóbr z żoną, panną Heleną Trzaskowską i panną Maryą Walewską z Łęczycy. — Truskolawski Bernard, właś. dóbr z żoną ze Streptowa.

Wang Józef, urzęd. ze Lwowa. — Ks. Warmus Rajmond, przeor z Halicza. — Ks. Webelun Jan, przeor z Krakowa. — Wielopolska Kamilla z panną Skierską Pauliną, obyw. z Biskupic. — Wilczek Marya, żona urz. z Rozwadowa. — Wildt Karolina, obyw. z Krakowa. — Winter Karolina, żona doktora z Sędziszowa. — Ks. biskup Wojtarowicz, z Tarnowa.

Zalewska Marya, obyw. z Krakowa. — Zapletal Józef, kasyer z Wadowic. — Ksiądz Zaręba Marceli z Mędrzykowa. — Żokutyńska Matylda, żona urz. ze Sącza. — Życiński Józef, właśc. dóbr z Polski.

URZĘDOWE.

(666) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[Nr. 15,337]. Magistrat król. głównego Miasta Krakowa, podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę Propinacyi w Grzegórzkach, na czas od 1go stycznia 1860 do 31go grudnia 1862, odbędzie się w dniu 25 sierpnia r. b. w gmachu Magistratu w Biórze II Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 180 złr. w. a. Wadium wynosi 45 złr. w. a. Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze II Departamentu.

Kraków dnia 30 lipca 1859.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz in	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	330"' 51	+18 0	69	połud.-wsch. średni	pogoda z chmurami		+19'0	+11'0
	10	330 10	14 0	82	„ słaby	„			
14	6	329 65	12 0	84	„ „	„			
	2	329 29	+18'3	75	wschod. „	„		+19'0	+13'0
	10	328 86	14 2	92	połud.-zachod. słaby	„			
15	6	328 82	13 9	95	zachodni „	pochmurno			

W Drukarni „CZASU„

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.